

Ks. Rafał WIERZCHANOWSKI\*

## **PODSTĘPNE WPROWADZENIE W BŁĄD JAKO PRZYCZYNA NIEWAŻNOŚCI MAŁ- ŻEŃSTWA. DOKTRYNA I ORZECZNICTWO**

**Treść:** Wstęp; 1. Treść normy prawnej (kan. 1098 kpk z 1983 r.), A. *Podmiot dotknięty podstępem musi być w błędzie co do przymiotu drugiego nupturienta*, B. *Błąd co do przymiotu musi być bezpośrednią konsekwencją działania podstępnego*, C. *Podstępne oszustwo musi być dokonane dla uzyskania zgody małżeńskiej*, D. *Przedmiotem podstępu winien być przymiot drugiej strony, który ze swej natury może poważnie zakłócić wspólnotę życia małżeńskiego*; 2. Wyrok rotalny c. Defilippi z 04.12.1997 r.; 3. Wyrok Sądu Diecezjalnego w Tarnowie z 5.06.2014 r.; Zakończenie; Summary: Deceit as a cause of marriage invalidity. The doctrine and juridical practice.

**Słowa kluczowe:** wolność wyboru, poznanie, błąd determinujący, podstęp, wyłudzenie zgody małżeńskiej, retroaktywność.

**Key words:** freedom of choice, knowledge, error determining the nullity of marriage, deception, marriage consent obtained by fraud, retroactivity.

---

\* Autor pochodzi z diecezji tarnowskiej, mgr lic. teologii i prawa kanonicznego, doktorant na Wydziale Prawa Kanonicznego UKSW w Warszawie. Specjalizuje się w prawie małżeńskim i rodzinnym. Jest członkiem zwyczajnym Stowarzyszenia Kanonistów Polskich.

## Wstęp

*Nil volitum quod non praecognitum* – *Nic nie jest chciane, co nie byłoby uprzednio poznane*. To średniowieczne adagium w sposób szczególny odnosi się do rzeczywistości małżeństwa, którego siłą sprawczą jest zgoda stron. Ponieważ w akcie zgody małżeńskiej kontrahenci przekazują sobie wzajemnie samych siebie<sup>1</sup>, to znaczy najbardziej osobiste prawa, dotykające również sfery stanowienia o własnym ciele, stąd akt zgody musi być w najwyższym stopniu aktem ludzkim – czyli wolnym, świadomym i w pełni chcianym<sup>2</sup>. Tylko w takich okolicznościach można domniemywać u nupturientów wolę zachowania trwałości związku małżeńskiego, jedności osób i realizacji celów, do których – zgodnie z kan. 1055 § 1 kpk z 1983 r. – małżeństwo jest ukierunkowane. Formowanie się konsensusu nie jest aktem jednorazowym, lecz pewnym procesem wymagającym odpowiedniej przestrzeni czasowej. Wszystko po to, by osoba podejmując określone działania, mogła poznać zarówno samą instytucję małżeństwa, jak i przyszłego małżonka. Jak podkreśla wybitny kanonista W. Góralski w *działaniach tych kluczową rolę spełnia rozum, «dostarczając» woli niezbędne – stosownie do wymogów prawa naturalnego – minimum prawdziwego przedmiotu konsensusu. Przedmiot ten powinien być przez nupturienta wystarczająco poznany, a następnie dobrowolnie chciany*<sup>3</sup>. Już św. Tomasz podkreślał, że wola nie może pragnąć czegoś, co jest jej nieznaną<sup>4</sup>. Inaczej mówiąc, intelekt motywuje (determinuje) wolę do określonego działania, choć nie można powiedzieć, że ją zmusza<sup>5</sup>.

Ustawodawca kościelny, chcąc zapewnić ochronę wolności wyboru przyszłego małżonka, jak również dbając o ważność samego małżeństwa, wprowadził do Kodeksu szereg norm. Dotyczą one m.in. odpowiedniego

---

<sup>1</sup> KPK 1057 § 2: „Zgoda małżeńska jest aktem woli, którym mężczyzna i kobieta w nieodwołalnym przymierzu wzajemnie się sobie oddają i przyjmują w celu stworzenia małżeństwa”. Szerzej na ten temat: D’Auria, *Il consenso matrimoniale. Dottrina e giurisprudenza canonica*, Roma 2007; C. Burke, *L’oggetto del consenso matrimoniale*, Torino 1997; W. Góralski, *Przedmiot kanonicznej zgody małżeńskiej*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 34 (2001), s. 173-183.

<sup>2</sup> Por. J. Hervada, *Małżeństwo*, w: *Kodeks Prawa Kanonicznego. Komentarz*, red. P. Majer, Kraków 2011, s. 782.

<sup>3</sup> W. Góralski, *Błąd spowodowany podstępem (kan. 1098 KPK)*, w *świetle dekretu Roty Rzymskiej c. Pompedda z 26 lipca 1996 roku*, „Ius Matrimoniale” 11 (2006), s. 153.

<sup>4</sup> „Obie te władze (wola i intelekt) aktami swoimi wzajemnie się obejmują, gdyż intelekt poznaje, że wola chce, a wola chce, by intelekt poznawał”. Św. Tomasz z Akwinu, *Summa Theologica*, t. I, q. 82, a. 4, ad. 1.

<sup>5</sup> Por. J. Krokos, *Zniewolenie wolnością*, w: <http://www.fidesetratio.org.pl/files/plikipdf/krokos4.pdf> (06.11.2014 r.), s. 4.

stopnia wiedzy<sup>6</sup>, ewentualnego błędu co do osoby<sup>7</sup> i jej przymiotów (*in qualitate personae*)<sup>8</sup>, błędu co do istotnych przymiotów małżeństwa<sup>9</sup> oraz podstępnego wprowadzenia w błąd. W naszej analizie zajmiemy się ostatnim unormowaniem, zamieszczonym w kan. 1098 KPK z 1983 r. Stanowi on, iż nieważnie zawiera małżeństwo ten *kto, (został) zwiedziony podstępem, dokonany dla uzyskania zgody małżeńskiej, a dotyczącym jakiegoś przymiotu drugiej strony, który ze swej natury może poważnie zakłócić wspólnotę życia małżeńskiego*.

Przytoczona norma stanowi pewne *novum* obowiązującej kodyfikacji<sup>10</sup> i jest odpowiedzią na liczne postulaty wysuwane przez grupy studyjne, pracujące przy redakcji obowiązującego Kodeksu<sup>11</sup>. Oczywiście, jest też

<sup>6</sup> Kan. 1096 § 1-2 KPK 1983 r.: „Do zaistnienia zgody małżeńskiej konieczne jest, aby strony wiedziały przynajmniej, że małżeństwo jest trwałą wspólnotą mężczyzny i kobiety, skierowaną do zrodzenia potomstwa, przez jakieś seksualne współdziałanie. Po osiągnięciu dojrzałości nie domniemywa się takiej ignorancji”.

<sup>7</sup> Kan. 1097 § 1 z 1983 r.: „Błąd co do osoby powoduje nieważność małżeństwa”.

<sup>8</sup> Kan. 1097 § 2 z 1983 r.: „Błąd co do przymiotu osoby, chociażby był przyczyną zawarcia małżeństwa, nie powoduje ważności małżeństwa, chyba że przymiot ten był bezpośrednio i zasadniczo zamierzony”.

<sup>9</sup> Kan. 1099 KPK z 1983 r.: „Błąd co do jedności lub nierozzerwalności albo sakramentalnej godności małżeństwa nie narusza zgody małżeńskiej, chyba że determinuje wolę”.

<sup>10</sup> Z wprowadzeniem do aktualnego Kodeksu kan. 1098 wiąże się bardzo ciekawa i szeroka dyskusja na temat jego reaktywności, sprowadzająca się de facto do próby określenia źródła jego pochodzenia. Trzeba przyznać, że argumentacja poszczególnych stanowisk jest interesująca. Dziś większość kanonistów skłania się do twierdzenia, że unormowanie to pochodzi z prawa pozytywnego, a nie naturalnego. Tak więc norma unieważniająca zawarta w kan. 1098 nie odnosi się do małżeństw zawartych przed 27.11.1983 r., jak również do małżeństw zawartych poza porządkiem prawnym Kościoła katolickiego. Ten ostatni aspekt jest ważny w sytuacji rozpatrywania przez sądy kościelne spraw o nieważność małżeństw akatolików. Szerzej na ten temat m.in.: G. Leszczyński, *Podstępne wprowadzenie w błąd: Norma z prawa naturalnego czy z prawa pozytywnego?*, „Ius Matrimoniale” 8 (2003), s. 55-69; G. Erlebach, *Ochrona wolności nupturientów w kanonicznym porządku prawnym. Zarys problematyki*, „Prawo Kanoniczne” 52(2009), nr 3-4, s. 209-212; M.T. Romano, *La rilevanza invalidante de dolo sul consenso matrimoniale (can. 1098 C.I.C.): Dottrina e giurisprudenza*, Tesi Gregoriana – Serie Diritto Canonico 44, Roma 2002, s. 95-168; tenże, *Il dolo (can. 1098)*, w: *La giurisprudenza della Rota Roma sul consenso matrimoniale (1908-2008)*, „Studi Giuridici 83”, Città del Vaticano 2009, s. 85-104; B. Nowakowski, *Deceptio dolosa w wyroku Roty Rzymskiej c. Stankiewicz z 19.10.2004, ze szczególnym uwzględnieniem reaktywności kanonu 1098 KPK*, „Ius Matrimoniale” 16 (2011), s. 211-228.

<sup>11</sup> Por. M. A. Żurowski, *Kanoniczne prawo małżeńskie okresu posoborowego*, Katowice 1976, s. 260-262; H. Flatten, *Quomodo matrimonium contrahentes iure canonico contra dolum tutandi sint*, Coloniae 1961; E. Szentirmai, *De constituendo vel non impedimento deceptionis in iure matrimoniali canonico*, „Revista Española de Derecho Canonico” 17(1961), s. 71-97.

prostą konsekwencją personalizmu Soboru Watykańskiego II, który w konstytucji *Gaudium et spes* ujął małżeństwo jako ustanowioną przez Boga *głębką wspólnotę życia i miłości, osobiste przymierze* rodzące się do życia na skutek powzięcia *nieodwołalnej i osobistej zgody*<sup>12</sup>. Nie dziwi więc obowiązująca norma, której zadaniem jest ochrona prawa do elementarnego poznania drugiej strony i ustrzeżenia się przed ewentualnym działaniem podstępny, którego ostatecznym celem jest wyłudzenie zgody małżeńskiej. Wprowadzając ten tytuł nieważności, należący do kategorii *error facti*, prawodawca odszedł od innego tytułu, jakim był *error redundans*, podobnie jak z tytułu błędu co do stanu niewolniczego<sup>13</sup>. W poprzednim Kodeksie kwestię tę regulował kan. 1083 §, n. 1-2<sup>14</sup>.

Zmiana kodyfikacyjna nie uzależnia ważności małżeństwa od subiektywnego poczucia krzywdy u osoby poszkodowanej (ofiary podstępu), lecz jawi się jako przejaw próby naprawienia poważnej niesprawiedliwości. Dziś powszechnie uznaje się, że *deceptio dolosa* godzi w samą instytucję małżeństwa w ten sposób, że niweczy dobrowolność zgody małżeńskiej, która *per se* domaga się wolności i prawdziwości w poznaniu. Podstępne wprowadzenie w błąd, jako szczególna forma ingerencji manipulacyjnej, skutecznie uniemożliwia właściwy przebieg procesu kształtowania się zgody małżeńskiej, ponieważ sprawca podstępu fałszuje recepcję poznawczą potencjalnego małżonka<sup>15</sup>. Na potrzebę podejmowania naukowych analiz dotyczących kan. 1098 wskazywał papież Jan Paweł II<sup>16</sup>. W przemówieniach do Trybunału Roty Rzymskiej zaznaczał, że w Kodeksie istnieją kanony o dużym znaczeniu, a które

---

<sup>12</sup> Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje. Deklaracje. Dekrety*, Poznań 2002, nr 48; por. H. Stawniak, *Wspólnotowy charakter małżeństwa w świetle nowego Kodeksu Prawa Kanonicznego*, „Prawo Kanoniczne” 31(1988), nr 3-4, s. 109-130; tenże, *Problem «bonum coniugum»*, „Prawo Kanoniczne” 32 (1989), nr 1-2, s. 97-118.

<sup>13</sup> Por. W. Góralski, *Błąd spowodowany podstępem (kan. 1098 KPK) w świetle orzecznictwa Roty Rzymskiej*, „Prawo Kanoniczne” 52(2009), nr 1-2, s. 156; M. Rola, *Podstępne wprowadzenie w błąd jako przyczyna nieważności małżeństwa w aktualnej praktyce sądowej*, „Prawo Kanoniczne” 29 (1986), nr 1-2, s. 206-211.

<sup>14</sup> Kan. 1083 § 2 kpk z 1917 r: „Error circa qualitate personae, etsi det causam contractui, matrimonium irritat tantum: 1. Si error qualitatis redundet in errorem personae; 2. Si persona libera matrimonium contrahat cum persona quam liberam putat, cum contra sit serva, servitute proprie dicta”.

<sup>15</sup> Por. W. Góralski, G. Dzierżon, *Nieważność małżeństwa zawartego pod wpływem podstępu. Kan. 1098 Kodeksu Prawa Kanonicznego*, Warszawa 2004, s. 11-12; W. Góralski, *Błąd spowodowany podstępem*, dz. cyt., s. 156.

<sup>16</sup> Tamże, s. 157.

wewnętrznej budowie skonstruowane są w dość ogólny sposób<sup>17</sup>. Stąd domagają się dalszego dookreślenia tak, by uchronić się przed błędną, innowacyjną i niedokładną interpretacją<sup>18</sup>.

## 1. Treść normy prawnej (kan. 1098 kpk z 1983 r.)

Próba wyczerpującego ujęcia treści normatywnej kan. 1098 kpk z 1983 r. ma bogatą historię<sup>19</sup>. Jest tak dlatego, że treść tego kanonu istotnie różni się od kan. 1097 § 1-2 kpk z 1983 r. Ten ostatni wskazuje, że osoba popełniająca błąd sama dokonuje fałszywej oceny przedmiotu i sama jest autorem (powodem) braku zgodności pomiędzy własnym, subiektywnym myśleniem a rzeczywistością. Natomiast w przypadku podstępu, to ktoś inny (z zewnątrz) poprzez manipulację kreuje fałszywą rzeczywistość, wywołując w podmiocie zamierzoną, pozornie prawdziwą (rzeczywistą) percepcję przedmiotu, który sam w sobie jest fałszywy. Mamy więc tu do czynienia z zamachem na proces poznawczy kontrahenta, który jest podstawą aktu

<sup>17</sup> „Ma rimangono ancora canoni, di rilevante importanza nel diritto matrimoniale, che sono stati necessariamente formulati in modo generico e che attendono un’ulteriore determinazione, alla quale potrebbe validamente contribuire innanzitutto la qualificata giurisprudenza rotale. Penso, ad esempio, alla determinazione del “defectus gravis discretionis iudicii”, agli “officia matrimonialia essentialia”, alle “obligationes matrimonii essentialia”, di cui al *can. 1095*, come pure all’ulteriore precisazione del *can. 1098* sull’errore doloso, per citare solo due canoni.” Jan Paweł II, *Allocutio ad Rotae Romanae* z 26.01.1984 r., nr 7, w: [http://www.vatican.va/holy\\_father/john\\_paul\\_ii/speeches/1984/january/documents/hf\\_jpii\\_spe\\_19840126\\_sacra-rotait.html](http://www.vatican.va/holy_father/john_paul_ii/speeches/1984/january/documents/hf_jpii_spe_19840126_sacra-rotait.html) (29.10.2014).

<sup>18</sup> „Indubbiamente l’applicazione del nuovo Codice può correre il rischio di interpretazioni innovative imprecise o incoerenti, particolarmente nel caso di perturbazioni psichiche invalidanti il consenso matrimoniale (*Codex Iuris Canonici*, can. 1095), o in quello dell’impedimento del dolo (*Ivi*, 1098) e dell’errore condizionante la volontà (*Ivi*, 1099) come anche nell’interpretazione di alcune nuove norme procedurali. Tale rischio deve essere affrontato e superato con serenità mediante uno studio approfondito sia della reale portata della norma canonica, sia di tutte le concrete circostanze che configurano il caso, mantenendo sempre viva la coscienza di servire unicamente Dio, la Chiesa e le anime, senza cedere a una superficiale mentalità permissiva che non tiene nel dovuto conto le inderogabili esigenze del matrimonio-sacramento”, Jan Paweł II, *Allocutio ad Rotae Romanae* z 30.01.1986 r., nr 5, [http://www.vatican.va/holy\\_father/john\\_paul\\_ii/speeches/1986/january/documents/hf\\_jp-ii\\_spe\\_19860130\\_rotaromait.html](http://www.vatican.va/holy_father/john_paul_ii/speeches/1986/january/documents/hf_jp-ii_spe_19860130_rotaromait.html) (29.10.2014).

<sup>19</sup> Por. A.M. Punzi Nicolò, *La qualitas natura sua consortium vitae coniugalibus perturbare potest*, w: *Diritto matrimoniale canonico. Il consenso*, red. P.A. Bonnet, C. Gullo, t. 2, Città del Vaticano 2003, s. 191-199; C.G. Fürst, *La natura del dolo nel diritto matrimoniale canonico e il problema della retroattività del can. 1098*, w: *Diritto matrimoniale canonico*, dz. cyt., s. 201-204; G. Erlebach, *Ochrona wolności nupturientów*, dz. cyt., s. 209-210; P. Bianchi, *L’interpretazione del can. 1098 da parte della giurisprudenza della Rota Romana*, w: *Errore e dolo nella giurisprudenza della Rota Romana*, Città del Vaticano 2001, s. 109; M. Romano, *La rilevanza invalidante del dolo sul consenso matrimoniale (can. 1098 C.I.C.): dottrina e giurisprudenza*, Roma 2000.

woli, jak również ze złą wiarą, której nie można pogodzić z godnością małżeństwa i jego wymiarem sakramentalnym. Ponieważ nie każde podstępne wprowadzenie w błąd jest przyczyną nieważności małżeństwa, stąd idąc za P.J. Viladrich'em można wskazać na cztery elementy odzwierciedlające pełną treść normy prawnej zawartej w kan. 1098<sup>20</sup>.

A. *Podmiot dotknięty podstępem musi być w błędzie co do przymiotu drugiego nupturienta*<sup>21</sup>. Element ten wskazuje na skutek podjętego działania. Oznacza to, że aby mogła zweryfikować się norma unieważniająca małżeństwo, u ofiary podstępu musi zaistnieć rzeczywiste wprowadzenie w błąd, czyli powinien zachodzić związek przyczynowy. Jeżeli pomimo wszystkich czynności manipulacyjnych i pozornych, podjętych przez sprawcę *dolus*, osoba obiektywnie nie została oszukana i we właściwy sposób postrzega rzeczywistość, to ta ostatnia nie może powoływać się na podstęp<sup>22</sup>. Zdaniem W. Góralskiego, analiza poszczególnych orzeczeń Roty Rzymskiej, uprawnia do twierdzenia, iż w zdecydowanej większości judykatura rotalna odrzuca tezę o relewantności prawnej podstępu, niezależnie od tego czy spowodował on błąd czy też nie<sup>23</sup>. Komentatorzy wyroków rotalnych, odnosząc się do przyczynowego powiązania, jakie powinno zachodzić między działaniem podstępnym a błędem, podkreślają iż błąd niweczący konsensus małżeński powinien być uprzedni, a nie tylko towarzyszący. Bowiem *error concomitans*, w odróżnieniu od *error antecedens* nie determinuje kontrahenta do zawarcia małżeństwa, gdyż ten nawet w sytuacji niewystąpienia podstępu zawarłby małżeństwo<sup>24</sup>. Tak więc w przypadku, gdyby mężczyzna, przez przemilczenie, wprowadził kobietę w błąd co do poważnej choroby serca, dla uzyskania jej zgody małżeńskiej, to jeśli

---

<sup>20</sup> Por. P.J. Viladrich, *Zgoda małżeńska*, dz. cyt., s. 820.

<sup>21</sup> Tamże.

<sup>22</sup> Tamże.

<sup>23</sup> Zob. Dec. c. Stankiewicz z 27.01.1994 r., Rotae Romanae Tribunal. *Decisiones seu Sententiae* (dalej: *RRDec.*) 86(1994), s. 62: „Deceptio alterius ope machinationis, fallaciae et calliditatis ab errore prescindi nequit, cum error ipsius actus decipiendi effectum proprium ac necessarium constituat. Nam deceptio alterius in errore consistit”; Dec. c. Faltin z 30.10.1996 r., *RRDec.* 88(1996), s. 674: “Non esse tanti momenti videtur *modus*, quo *effettivamente* viene preparata l'azione dolosa [...], perchè ciò che rende invalido il consenso non è il dolo per se ed in se considerato, ma l'errore causato da dolo, ob defectum obiecti consensus”; Dec. c. Erlebach z 31.01.2002 r., „*Ius Ecclesiae*” 19 (2007), s. 103: „Omnino necessarium est, ut adsit relatio causalitatis inter machinationem dolosam et errorem vel saltem ut adsit nexus erroris (spontanei) cum dolo negativo; nihil ergo efficit ad mentem can. 1098 quaedam action dolosa, si nullum sortiatur effectum sub forma erroris in contrahente, vel si error cum habet omnino independentem a dolo patrato”, za: W. Góralski, *Błąd spowodowany podstępem*, dz. cyt., s. 162-163.

<sup>24</sup> Tamże, s. 163.

kobieta ta (jako współkontrahent), choć błędnie uważałaby go za zdrowego, poślubiłaby go nawet wtedy, gdyby wiedziała o jego chorobie, to zachodziłby wtedy typowy błąd towarzyszący (*error concomitans*). Zawarta wtedy umowa małżeńska byłaby ważna, gdyż zgoda nie zostałaby powzięta *ex errore*, lecz *cum errore*, czyli w błędzie towarzyszącym, który jako błąd niedeterminujący (nie działający jako *causam dans*) nie unieważnia zgody małżeńskiej<sup>25</sup>. Podobnie ma się sytuacja z tzw. intencją interpretatywną. Ma ona miejsce wówczas, gdy np. kobieta odkrywając u męża jakiś przymiot negatywny lub brak pozytywnego, twierdzi, że gdyby знаła prawdę nie zawarłaby z nim małżeństwa. W takiej sytuacji brak jest spełnienia znamion ustawowych określonych w kan. 1098 kpk z 1983 r., gdyż zwyczajnie nie istnieje *causam dans*. Zawarte małżeństwo byłoby ważne i nierozwiązywalne<sup>26</sup>. Jednak błędu nie wolno utożsamiać z ignorancją i warunkiem<sup>27</sup>. Natomiast co do spełnienia mocy unieważniającej podstępnego błędu, tak jak przypadku symulacji, musi on zaistnieć (bądź trwać jako wirtualny) w chwili wyrażania zgody małżeńskiej<sup>28</sup>.

B. *Błąd co do przymiotu musi być bezpośrednią konsekwencją działania podstępnego*<sup>29</sup>. Zakłada to świadome działanie innej osoby (niekoniecznie współkontrahenta<sup>30</sup>) celem wzbudzenia błędu przez zamierzone oszustwo. Nie działa zatem podstępnie ten, kto nieświadomie wprowadza w błąd inną osobę. W takim bowiem przypadku brakuje działania niesprawiedliwego, które w sposób zamierzony ograniczałoby wolność w decydowaniu o zawarciu kontraktu. To oznacza, że istotą działania sprawcy *dolus* jest chęć osiągnięcia konkretnego celu<sup>31</sup>, który realizuje przez zastosowa-

<sup>25</sup> Por. Dec. c. Erlebach z 31.01.2002 r., „Ius Ecclesiae” 19 (2007), s. 103; Dec. c. Serrano Ruiz z 01.06.1990 r., *RRDec.* 82(1990), s. 475.

<sup>26</sup> Por. M. Rola, *Podstępne wprowadzenie w błąd*, dz. cyt., s. 213-214; W. Góralski, dz. cyt., s. 164.

<sup>27</sup> Kan. 1102 § 1 kpk z 1983 r. stwierdza, iż małżeństwo zawarte pod warunkiem dotyczącym przyszłości jest nieważne. Natomiast § 2 dopuszcza możliwość zawarcia małżeństwa pod warunkiem dotyczącym przeszłości lub teraźniejszości, z tym że ważność małżeństwa uzależniona jest od istnienia bądź nieistnienia przedmiotu warunku. Widać więc, że w przypadku warunku kontrahent działa ze względu na przymiot, od którego uzależnia zgodę, natomiast w przypadku błędu zgoda jest wadliwa z powodu braku przedmiotu, ku któremu kieruje się wola zawierającego małżeństwo. Więcej na ten temat: P.J. Viladrich, *Zgoda małżeńska*, jw., s. 825-827.

<sup>28</sup> Por. R. Wierchanowski, *Bonum coniugum i bonum prolis jako przedmiot symulacji zgody małżeńskiej* (kan. 1101 § 2 KPK), „Teologiczne Studia Siedleckie” X (2013) 10, s. 69-70.

<sup>29</sup> Por. P.J. Viladrich, *Zgoda małżeńska*, dz. cyt., s. 820.

<sup>30</sup> Jeszcze do niedawna w doktrynie przeważał pogląd (wywodzący się ze starego orzecznictwa rotalnego), że autorem podstępu w kontekście kan. 1098 może być jedynie osoba współkontrahenta, por. M. Rola, dz. cyt., s. 211.

<sup>31</sup> Por. Dec. c. Defilippi z 04.12.1997 r., *RRDec.* 89 (1997), s. 857.

nie środków z natury niegodziwych i wyrządzających szkodę (czyli takich, które są wystarczająco odpowiednie do pokonania powszechnie stosowanej staranności w sprawach ludzkich)<sup>32</sup>. Dalej, jak zaznacza P. J. Viladrich, podstępne wprowadzenie w błąd może dokonać się tak przez działanie, jak i zaniechanie<sup>33</sup>.

Działanie mające na celu wprowadzenie w błąd kontrahenta bywa też nazywane w orzecznictwie rotalnym podstępem pozytywnym, natomiast zaniechanie, realizowane przez milczenie lub zaniechanie obowiązkowej interwencji, podstępem negatywnym. W wyroku c. Monier z 06.11.1998 r. czytamy: *Prae primis notandum est quod in dolo ad decipiendum alterum contrahentem, necessarium non est ut tractetur de praecisa activitate dummodo sufficiat mera omissio. De re enim docet Exc.mus P.D. Pompedda: Insieme con quel dolo finora descritto, e che potrebbe chiamarsi positivo, si ammette anche la possibilità del cosiddetto dolo negativo (ovvero omissivo) consistente anziché nel mettere in opera macchinazioni di raggiro, nel tacere internazionalmente circostanze essenziali, in silenzio sleale verso l'altro contraente*<sup>34</sup>. Trzeba też dopowiedzieć, że jakkolwiek za najbardziej pożyteczne, wzajemne oddanie i przekazie się – w myśl kan. 1057 § 2 kpk z 1983 r. – należy uznać całkowite otwarcie się w akcie zgody małżeńskiej na drugą osobę, to jednak *oddanie* to ma swoje granice. W myśl norm kodeksowych i nauczania Vaticanum II *odnosi się ono wyłącznie do tego, co jest istotne dla wzajemnego małżeńskiego oddania się, nie zaś do elementów przypadłościowych albo tylko doskonalących to oddanie. Nie każde zatem przemilczenie przez kontrahenta może być automatycznie uznane za działanie podstępne, nie jest on bowiem obowiązany do ujawnienia drugiej stronie całości aspektów dotyczących własnej osoby*<sup>35</sup>.

C. *Podstępne oszustwo musi być dokonane dla uzyskania zgody małżeńskiej*<sup>36</sup>. Normę tę wyraża kan. 1098, w słowach: *zwiedziony podstępem, dla uzyskania zgody małżeńskiej*. Tak więc niesprawiedliwe działanie tylko wtedy niszczy konsens małżeński, gdy błąd ukierunkowany jest na wyłączenie wewnętrznego aktu woli nupturienta, tj. zgody małżeńskiej. Wtedy to zachodzi relacja przyczynowa pomiędzy *dolum* a *consensus*, a sam podstęp nosi miano bezpośredniego (*dolus directus*).

---

<sup>32</sup> Por. W. Góralski, dz. cyt., s. 158; W. Góralski, G. Dzierżon, *Nieważność małżeństwa*, dz. cyt., s. 92.

<sup>33</sup> P.J. Viladrich, *Zgoda małżeńska*, dz. cyt., s. 820.

<sup>34</sup> Dec. c. Monier z 06.11.1998 r., *RRDec.* 90 (1998), s. 712.

<sup>35</sup> W. Góralski, dz. cyt., s. 157.

<sup>36</sup> P.J. Viladrich, dz. cyt., s. 820.

Jest to istotne, ponieważ *dolus indirectus*, jako podstępne działanie podjęte *nie* w celu uzyskania zgody małżeńskiej, choćby przez drugą stronę umowy było interpretowane jako wybitnie zmierzające do uzyskania konsensusu małżeńskiego, to jednak nie niszczy istoty wzajemnego oddania się, a w konsekwencji nie powoduje nieważności małżeństwa. Podobnie i poznanie drugiej strony, choć może być utrudnione, to jednak nie można mu przypisać niemożności absolutnej, niepokonalnej, w której zarzucone by zostało naturalne prawo do poznania i wyrażenia zgody na konkretne małżeństwo. Wszystkie komentarze i wyroki Trybunału Roty Rzymskiej zgodnie opowiadają się za wymogiem istnienia odpowiedniej intencji działania podstępnego, bez której *dolus* nie może być uznany za bezpośredni, a co za tym idzie, żaden trybunał nie może z tego tytułu wydać pozytywnego wyroku *pro nullitate*<sup>37</sup>.

D. *Przedmiotem podstępu winien być przymiot drugiej strony, który ze swej natury może poważnie zakłócić wspólnotę życia małżeńskiego*<sup>38</sup>. To sformułowanie oznacza, że przymiot ten musi być obiektywnie poważny w stosunku do *consortium viate coniugalis*. Musi być powiązany z istotą, celami oraz istotnymi przymiotami małżeństwa<sup>39</sup>. Ustawodawstwo powszechne i partykularne (jak chociażby *Instrukcja KEP o przygotowaniu do zawarcia małżeństwa* w Kościele katolickim z 5.11.1986 r.) wyraźnie zaznaczają, iż tego wymogu nie spełniają cechy subiektywne, *których obiektywnie nie można sprowadzić do wspólnoty małżeńskiej i w tym kontekście jawią się jako swobodne i trywialne*<sup>40</sup>. Kryterium obiektywne (ustawowe) odnoszące się do małżeństwa jako takiego (*in abstracto*), nie zakazuje wzięcia pod uwagę, w niektórych przypadkach, elementu subiektywnego, który jako drugorzędny może wpływać na rozumienie instytucji małżeństwa *in se*<sup>41</sup>. Takim *subiectivam* może być kontekst kulturowy, mentalność, wychowanie, zwyczaje czy osobisty projekt życia<sup>42</sup>. Chociaż sam podstęp nie musi być ciężki, to jednak poważność przymiotu, który jest przedmiotem *dolus* jawi się w doktrynie i orzecznictwie rotalnym jako warunek *sine qua non* spełnienia się normy unieważniającej. Dobrze

<sup>37</sup> Por. Dec. c. Burke z 25.10.1990, „Ephemerides Iuris Canonici” 49 (1993), nr 1-3, s. 258.

<sup>38</sup> P.J. Viladrich, dz. cyt., s. 820-821.

<sup>39</sup> Dec. c. Jaravan z 15.03.1994, *RRDec.* 86 (1994), s. 160: „Insuper ut habeatur dolus causa nullitatis matrimonii, oportet ut haec qualitas celata graviter perturbare possit consortium vitae coniugalis id est substantialiter, seu in sua essentia, proprietatibus vel finibus”; por. Dec. c. Monier z 22.03.1996, *RRDec.* 88 (1996), s. 301; Dec. c. Lanversin z 17.03.1993, *RRDec.* 85 (1993), s. 156; Dec. c. Ragni z 27.04.1993, *RRDec.* 85 (1993), s. 290.

<sup>40</sup> P.J. Viladrich, dz. cyt., s. 821.

<sup>41</sup> Por. Dec. c. Bruno z 19.11. 1993, *RRDec.* 85 (1993), s. 674-676.

<sup>42</sup> Por. L. Ghisoni, *La decezione dolosa (can. 1098) secondo la giurisprudenza della Rota Romana. Rilievi sistematici*, „Quaderni dello Studio Rotale” 14 (2004), s. 79-81.

to widać w wyroku c. Monier z 22.03.1996 r., w którym ponens stwierdza: *Dolus de quo agitur patratu est ad obtinendum matrimoniale consensum. Non requiritur ut dolus sit gravis. Possibilis est et levis dolus satis sit ad ingenuam personam. Quamquam iurisprudentia ac doctrina adhuc occupatae sint in labore canonis eiusque rectam interpretationem stabiliendi, consensus generalis iam adesse videtur nullitatem sub hoc capite invocari non posse nisi agatur de dolo patrato circa qualitatem quae aliquod obiectivum momentum possideat*<sup>43</sup>.

Przywołana wcześniej *Instrukcja* Konferencji Episkopatu Polski podaje wybrane przymioty, które spełniają wymogi kan. 1098 kpk z 1983 r. Są nimi m.in.: niepłodność (kan. 1984 § 3 kpk z 1983 r.), zaawansowana skłonność do alkoholu, narkomania, ciąża z inną osobą, poważne obciążenia natury moralnej lub finansowej będące konsekwencją dotychczasowego życia jednej ze stron<sup>44</sup>. Nie są więc nimi okoliczności i motywy zawierania małżeństwa, czy też sposoby postępowania lub postawy osoby, chyba że rzeczywiście wpływają one na poważne zakłócenie życia małżeńskiego. Przykładem może być istniejąca anomalia w sferze moralnej lub psychicznej<sup>45</sup>. Oczywiście każde z nich winno istnieć w momencie wyrażania zgody małżeńskiej. Co oznacza, że tylko aktualność i realność, a nie jedynie potencjalność i prawdopodobieństwo, spełniają warunki określone w ustawie<sup>46</sup>.

Bardziej wyczerpującą listę przymiotów, mogących *in sua natura* poważnie zakłócić wspólnotę życia małżeńskiego, podaje W. Góralski. Analizując liczne wyroki Roty Rzymskiej, przywołuje on przymioty, które w procesach sądowych zostały uznane za zdolne do poważnego zakłócenia wspólnoty życia małżeńskiego. Były nimi: choroba zakaźna, ciąża pochodząca od innego mężczyzny, własny status wyznawcy Kościoła katolickiego, niepłodność, prostytutka, skazanie na poważną karę pozbawienia wolności, impotencja (różna od określonej w kan. 1084 § 1 kpk z 1983 r.), przymioty moralne i religijne, dyspozycyjność do pracy i lenistwo, ważny chrzest, popełniona aborcja, zły charakter, epilepsja, zaburzenia psychiczne, wola dostosowania się do kultury różnej od kultury własnego kraju pochodzenia, dyplom lekarski, dziewictwo, fałszywa ciąża, uzależnienie od narkotyków, przyjęcie wiary katolickiej, niewierność, ojcostwo nasciturusa, różnorodne choroby<sup>47</sup>.

<sup>43</sup> Dec. c. Monier z 22.03.1996, *RRDec.* 88 (1996), s. 301.

<sup>44</sup> Por. Konferencja Episkopatu Polski, *Instrukcja o przygotowaniu do zawarcia małżeństwa w Kościele katolickim* z 5.11.1986 r., w: *Kodeks Prawa Kanonicznego. Komentarz*, red. P. Majer, nr 67.

<sup>45</sup> W. Góralski, dz. cyt., s. 165.

<sup>46</sup> Por. Dec. c. Monier z 22.03.1996, *RRDec.* 88(1996), s. 302.

<sup>47</sup> W. Góralski, dz. cyt., s. 171-172.

Dla zobrazowania treści kan. 1098 KPK z 1983 r., jak i sposobu procedowania, poniżej zaprezentowane zostaną dwa wyroki wydane w sprawach o nieważność małżeństwa. Pierwszy jest decyzją Trybunału Roty Rzymskiej, a drugi Sądu Diecezjalnego w Tarnowie.

## **2. Wyrok rotalny c. Defilippi z 04.12.1997 r.**

Jest to ciekawy przypadek podstępnego wprowadzenia w błąd, który stał się przedmiotem rozstrzygnięcia turnusu rotalnego, działającego jako III instancja<sup>48</sup>. Strony sporu zawarły małżeństwo jako młode osoby, po dość długim okresie znajomości. Kobieta wywodziła się z bardzo religijnej i tradycyjnej rodziny, natomiast postawa mężczyzny wobec wiary, zwłaszcza po zawarciu kontraktu, okazała się skrajnie odmienna. Pożycie małżeńskie zostało poważnie zakłócone przez fakt porzucenia przez pozwanego Kościoła katolickiego i przystąpienia do innego związku chrześcijańskiego, dla którego pragnął pozyskać także żonę. Wobec takiego stanu rzeczy kobieta czując się poważnie oszukana, zerwała wspólnotę życia małżeńskiego i powróciła do swoich rodziców<sup>49</sup>.

Dnia 6.03.1992 r. Sąd I instancji, z powództwa kobiety, wydał wyrok za nieważnością małżeństwa z tytułu podstępnego wprowadzenia w błąd odnoszący się do religii współkontrahenta. Jednak decyzja ta nie została potwierdzona przez Trybunał kolumbijski, który działając jako Sąd II instancji, dnia 16.12.1993 r. wydał wyrok *non constare de nullitate matrimonii*. Po takiej decyzji, powódka, zgodnie z przepisami prawa, złożyła apelację do Trybunału Roty Rzymskiej, który 4.12.1997 r. orzekł nieważność tego małżeństwa z ww. tytułu (kan. 1098 KPK z 1983 r.), i to bez przeprowadzania jakiegokolwiek uzupełniającej instrukcji<sup>50</sup>. Pojawia się zatem pytanie, jakie argumenty *in iure* i *in facto* przesądziły o takim wyniku sprawy? Dlaczego Sąd II instancji nie dostrzegł tego, co było oczywistością dla audytorów rotalnych?

Szukając odpowiedzi na wyżej postawione pytania, trzeba wskazać na trzy elementy, które dla turnusu rotalnego okazały się najistotniejsze. Pierwszy z nich dotyczy wyczerpującego zdefiniowania wzajemnego

<sup>48</sup> Dec. c. Defilippi z 04.12.1997, *RRDec.* 89(1997), s. 853-865. Polska publikacja wyroku: *Błąd spowodowany podstępem (kan. 1098 KPK) w wyroku c. Defilippi z 04.12.1997 r.*, w: W. Góralski, *Matrimonium facit consensus. Z orzecznictwa Trybunału Roty Rzymskiej w sprawach o nieważność małżeństwa rozpoznanych z tytułów dotyczących zgody małżeńskiej (1991-2013)*, Płock 2014, s. 262-274.

<sup>49</sup> Tamże, s. 262.

<sup>50</sup> Tamże, s. 263.

*samooddania się* stron, jakie dokonuje się w akcie zgody małżeńskiej<sup>51</sup>. Ponens przypomina, że *autodonatio coniugalis* tylko wtedy jest prawdziwe, gdy kontrahenci przedstawiają wobec siebie *rzeczywisty wizerunek*. W innym przypadku, gdy obraz ten jest istotnie nieprawdziwy, sam przedmiot konsensusu drugiej strony zostaje skażony. Zgoda jest wtedy nieadekwatna i obciążona wadą zwłaszcza po stronie tego, kto dla wyłudzenia zgody małżeńskiej stosuje podstęp<sup>52</sup>. To on, tworząc obraz istotnie różny od rzeczywistego, oszukuje wolę współkontrahenta tak, że skłania się ona do powzięcia określonego aktu prawnego (*deceptio alterius deliberate et fraudulenter commissa*)<sup>53</sup>. Zachodzi więc podstęp determinujący (*dolus causam dans seu determinans*), w którym intencja wyłudzenia zgody jest nad wyraz zauważalna.

Drugim elementem, istotnym dla finalnego rozwiązania tego procesu jest dowartościowanie kryterium subiektywnego. Chociaż jak wiadomo, w ocenie zdolności przymiotu do poważnego zakłócenia wspólnoty życia małżeńskiego, kryterium obiektywne ma znaczenie przeważające i pierwszorzędne, to jednak w konkretnej sprawie, nie można stracić z pola widzenia kryterium subiektywnego, które dla osoby wprowadzonej w błąd ma znaczenie obiektywnie ważne. W tym przypadku jest nim sytuacja religijna (*religiosa condicio*) kobiety i jej mocne trwanie w wierze katolickiej. W ocenie ponensa, nie może budzić wątpliwości, że jest to *qualitas* obiektywnie znacząca dla ustanowienia wspólnoty życia małżeńskiego. Potwierdzeniem tego są oficjalne wypowiedzi Kościoła, spośród których na szczególną uwagę zasługuje soborowa konstytucja *Gaudium et spes*<sup>54</sup>, *Katechizm Kościoła Katolickiego*<sup>55</sup> i adhortacja *Familiaris consortio*<sup>56</sup>. Wynika z nich jasno, że wyznawanie tej samej wiary scala małżonków, wspomaga w praktykowaniu wiary oraz gwarantuje należyte wywiązanie się z obowiązku religijnego wychowania potomstwa. W przytoczonym wyroku czytamy: *Jednak samo kryterium obiektywne nie jest skuteczne w ustaleniu, czy w konkretnym przypadku sytuacja religijna może poważnie zakłócić wspólnotę życia małżeńskiego, jeśli nie uwzględni się kryterium subiektywnego. Tym kryterium subiektywnym jest to, że strona zwiedziona*

<sup>51</sup> Kan. 1057 § 2 kpk z 1983 r.

<sup>52</sup> W. Góralski, *Matrimonium facit consensus*, dz. cyt., s. 263.

<sup>53</sup> Dec. c. Burke z 25.10.1990, *RRDec.* 82 (1990), s. 723; Dec. c. Lanwersin z 17.03.1993 r., *RRDec.* 85 (1993), s. 156.

<sup>54</sup> Por. R. Sztuchmiller, *Soborowa koncepcja celów małżeństwa*, „*Ius matrimoniale*” 1 (1996), s. 45-58; tenże, *Problem określenia istotnych obowiązków małżeńskich*, „*Ius matrimoniale*” 1 (1996), s. 59-77; A. Pastwa, *Personalistyczna wizja małżeństwa: idealizm czy realizm?*, „*Ius matrimoniale*” 9 (2004), nr15, s. 7-24.

<sup>55</sup> KKK 1655-1658.

<sup>56</sup> Por. Jan Paweł II, *Adhortacja Familiaris consortio*, w: *Posoborowe dokumenty Kościoła Katolickiego o małżeństwie i rodzinie*, red. K. Lubowicki, t. 1, Kraków 1999, nr 49-62.

*podstępem przypisuje najwyższą wagę do pełnej wspólnoty w sprawach religijnych, tak że w przypadku jej nieistnienia wspólnota całego życia doznaje poważnego zakłócenia. Natomiast dla tego, kto pozostaje obojętny w sprawach wiary, nie ma znaczenia sytuacja religijna współmałżonka, nie będąc w stanie zakłócić owej wspólnoty*<sup>57</sup>.

Trybunał II instancji nie miał większej wątpliwości co do waloru subiektywnego *religiosa conditio*. Jak wynikało z zeznań, powódka rzeczywiście przypisywała ogromną wagę wymiarowi religijnemu, a szczególnie trwaniu w pełnej komunii z Kościołem katolickim. W części *in facto* wyroku c. Defilippi możemy przeczytać, że to nastawienie do wiary wynikało z solidnego wychowania, opartego na wartościach religijnych i moralnych. Stąd kobieta wielokrotnie, przy różnych okazjach, ujawniała względem pozwanego nieodwołalną decyzję o zamiarze utworzenia wspólnoty małżeńskiej jedynie według zasad wiary katolickiej. Kwestią dyskutowaną i niejasną dla Sądu apelacyjnego I stopnia, było pytanie: czy w chwili zawierania małżeństwa istniał w podmiocie (w pozwanym) omawiany przymiot, a więc czy rzeczywiście miało miejsce podstępne wprowadzenie w błąd, dokonane dla uzyskania zgody małżeńskiej? Na tak postawione pytanie Sąd II instancji odpowiedział twierdząco<sup>58</sup>. Wynikało to z jednej strony z różnicy zdań uczestników procesu co do rzeczywistej sytuacji religijnej pozwanego w czasie zawierania małżeństwa, a z drugiej strony wiązało się z zeznaniami pozwanego, który jednoznacznie twierdził, że szczerze i w sposób stały wyznawał własną wiarę katolicką, a do wyznania ewangelickiego przystąpił dopiero w okresie po zawarciu małżeństwa<sup>59</sup>.

W ostatniej kwestii sędziowie rotalni wyrazili zdanie przeciwne. Według nich Trybunał II instancji nie wziął pod uwagę bardzo ważnych okoliczności, z których wynikało, że wyznawanie i praktykowanie wiary katolickiej przed ślubem przez kontrahenta było jedynie *pewnym udawaniem*, mającym na celu wyłudzenie zgody małżeńskiej. W tym celu ponens uwypukla pewne sprzeczności i nieścisłości, jakie pojawiają się po zestawieniu zeznań pozwanego złożonych w Sądzie I instancji z zeznaniami składanymi po wezwaniu go przez turnus rotalny (rekwizycja). Ponadto zauważono, iż w przeciwieństwie do zeznań, pozwany nie odznaczał się mocną

<sup>57</sup> „Attamen solum criterium «obiectivum» efficax non est ad statuedum utrum in casu concreto conditio religiosa turbare possit consortium vitae coniugalis, nisi accedat criterium «subieclivum», quo pars, dolo decepta, summum momenrum tribuat plenae communioni in re religiosa, qua ideo absente, graviter turbatur totius vitae consortio; dum e contra pro eo qui indifferens est circa fidem, nihil interest de condicione religiosa alterius coniugis, quae ideo vim non habet in consortium vitae coniugalis turbandum”, za: W. Góralski, *Matrimonium facit consensus*, dz. cyt., s. 267-268; por. kan. 755, 1071 § 1, nr 4, 1124 kpk z 1983 r.

<sup>58</sup> Por. *Błąd spowodowany podstępem (kan. 1098 KPK) w wyroku c. Defilippi z 04.12.1997 r.*, dz. cyt., s. 270.

<sup>59</sup> Tamże, s. 271.

wiarą katolicką i autentyczną przynależnością do Kościoła. W pisemnym oświadczeniu, przedłożonym powódce przed rozpoczęciem procesu, wyznał otwarcie, że jego decyzja o porzuceniu wiary katolickiej i odejściu od Kościoła, była długim procesem, trwającym kilka lat<sup>60</sup>. Co więcej, powódka zeznała pod przysięgą, że w czasie odejścia od Kościoła katolickiego kontrahent potwierdził, że zawsze darzył sympatią ewangelików. Cenił w nich wykształcenie, poprawność i perfekcyjność. Jak zeznaje jeden ze świadków, mąż powódki posiadał Biblię protestancką, którą skrycie czytał oraz potajemnie uczęszczał na nabożeństwa ewangelików, pod pozorem odwiedzin matki. Tę tezę potwierdził inny świadek – znajomy pozwanego – według którego autor podstępu miał nadzieję, że żona kierowana miłością ku niemu, także kiedyś zmieni religię<sup>61</sup>.

Dla sędziów Trybunału Roty Rzymskiej moralnie pewnym stało się przekonanie, że pozwany, przed zawarciem małżeństwa, nie tkwił mocno w Kościele katolickim, a jego wiara była udawana. Wszystko po to, by zdobyć serce powódki, która wielokrotnie dawała do zrozumienia, iż poślubi tylko katolika, tj. wierzącego i praktykującego. W ocenie sędziów porzucenie wiary, w zaledwie kilka miesięcy po zawarciu małżeństwa i publiczne przystąpienie do wspólnoty protestanckiej, potwierdza zeznania strony powodowej<sup>62</sup> i świadków o dokonany podstęp. Zresztą zmiana wiary nie jest jednorazowym wydarzeniem, lecz długotrwałym procesem, którego ujawnienie przekreśliłoby jakąkolwiek szansę na małżeństwo z powódką. Tak więc sprawa zakończyła się wyrokiem pozytywnym: *Affirmative, seu constare de matrimonii nullitate, in casu, ob. dolum a viro convento patratum, ad normam can. 1098 C.I.C.*<sup>63</sup>.

### 3. Wyrok Sądu Diecezjalnego w Tarnowie z 5.06.2014 r.

Inny sposób dokonania podstępu, dla uzyskania zgody małżeńskiej, przedstawia wyrok c. Węgrzyn wydany 5.06.2014 r. w Sądzie Diecezjalnym w Tarnowie. Ponieważ wcześniejsza część artykułu w wystarczający sposób zrealizowała treść normatywną zawartą w kan. 1098 kpk z 1983 r., stąd w niniejszym punkcie uwaga zostanie skierowana na relację *in facto*.

---

<sup>60</sup> Tamże, s. 271.

<sup>61</sup> Tamże, s. 272.

<sup>62</sup> „Ideo ipsa Actrix, de cuius credibilitate optima testimonia habentur, indicia haud magni momenti Nobis praebet, ut deducere possimus externe firmam adhaesionem viri Ecclesiae Catholicae dolose ab eo fictam fuisse ne catholicissima sponsa ab eo discederet sed ad matrimonium celebrandum deveniret”. Dec. c. Defilippi z 04.12.1997, *RRDec.* 89(1997), s. 862-863.

<sup>63</sup> Tamże, s. 865.

Postępowanie sądowe na poziomie I instancji zostało zainicjowane w wyniku wniesienia przez powoda (mężczyznę) skargi o nieważność małżeństwa na skutek podstępnego wprowadzenia w błąd przez pozwaną (kan. 1098 kpk z 1983 r.), a ponadto z tytułu niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich, także po stronie kobiety (kan. 1095, nr 3 kpk z 1983 r.). Małżeństwo to zostało zawarte po kilkuletniej znajomości, gdy powód liczył 19 lat, a pozwana 18. Wspólnota małżeńska trwała zaledwie 17 dni. Trybunał orzekł nieważność małżeństwa stron z obydwu tytułów. Trzeba dodać, że strony procesu otrzymały już wcześniej orzeczenie nieważności zawartego małżeństwa w sądzie cywilnym<sup>64</sup>.

W sprawie prowadzonej przed Sądem tarnowskim, chodziło o popadnięcie przez mężczyznę w błąd co do rzekomej, jak się okazało, ciąży kontrahentki. Autorem podstępnego działania była sama kobieta, która w ten sposób zamierzała wyłudzić, od niechętnego powoda, konsens małżeński. Otóż po kilkuletniej znajomości, podczas której osoby te podjęły współżycie seksualne, pozwana nieoczekiwanie oświadczyła, że jest w ciąży. Dla powoda było to wielkie zaskoczenie. Jednak jako człowiek w pełni odpowiedzialny i honorowy – co zgodnie zeznali świadkowie – zgodził się na zawarcie małżeństwa. Chciał, aby ślub odbył się po narodzinach dziecka, lecz na skutek nalegań, ustąpił wobec żądań pozwanej. Bezpośrednio przed zawarciem małżeństwa pozwana czyniła wszystko, aby za pomocą podstępu, obrany cel osiągnąć: regularnie chodziła do ginekologa, a nawet czasem zmieniała lekarzy, twierdząc że poprzedni byli niekompetentni, pokazywała zdjęcia USG, zabierała powoda do sklepów z asortymentem dla niemowląt i dzieci, w celu dokonania zakupów dla ich przyszłego potomstwa<sup>65</sup>, czytała książki medyczne na temat przebiegu ciąży<sup>66</sup>, a także zażywała lekarstwa zatrzymujące wodę w organizmie po to, by sprawić wrażenie naturalnego przyrostu wagi<sup>67</sup>. Wymieniony zestaw działań podjętych przez pozwaną, jednoznacznie pozwala na przypisanie zaistniałemu podstępowi charakteru determinującego (*dolus causam dans*) i pozytywnego. Wynika to z faktu, iż powód przed zaistnieniem tych okoliczności nie zgadzał się na zawarcie małżeństwa<sup>68</sup>. Działał pod wpływem błędu (*ex errore*), którego przy zastosowaniu zwyczajnych środków ostrożności, nie mógł uniknąć. W ocenie prawnego charakteru podstępnego wprowadzenia w błąd, istotne znaczenie ma także reakcja osoby będącej ofiarą oszustwa.

<sup>64</sup> Por. Dec. c. Węgrzyn z 5.06.2014, s. 1-2.

<sup>65</sup> Tamże, s. 4, 5, 6.

<sup>66</sup> Tamże, s. 8.

<sup>67</sup> Tamże, s. 7.

<sup>68</sup> Tamże, s. 9.

W wyroku możemy przeczytać, iż po uzyskaniu informacji o podstępnym wprowadzeniu w błąd powód rozpląkał się, zdjął obrączkę, a pozwaną *odeśłał* do jej rodziców<sup>69</sup>.

Co się tyczy przymiotu, co do którego powód został wprowadzony w błąd, a więc rzekomej ciąży, to został on uznany tak w doktrynie jak i w orzecznictwie Roty Rzymskiej za obiektywnie ciężki, a więc mogący po ujawnieniu prawdy poważnie zakłócić wspólnotę życia małżeńskiego<sup>70</sup>. Z akt sprawy wynika także, że dokonany podstęp był bezpośredni (*dolus directus*), bowiem zachodzi wyraźny związek przyczynowy między działaniem podstępnym a wyrażeniem zgody małżeńskiej. Zresztą protokoły przesłuchań (tak z sądu kościelnego jak i cywilnego) zawierają przyznanie sądowe. W Trybunale biskupim pozwana zeznała: *Powiedziałam powodowi przed ślubem, że jestem w ciąży. Przyznaję się, okłamałam go i całą rodzinę. Chodziłam z nim do lekarza mówiąc wszystkim, że jestem w ciąży, to niestety nie było prawdą. Ja chciałam być w ciąży. Nie myślałam o konsekwencjach tego kłamstwa. Miałam za cel Powoda wprowadzić w błąd odnośnie ciąży i to mi się udało. Przyznaję się*<sup>71</sup>. Spełniony został zatem wymóg intencyjności sprawcy podstępu, a mianowicie uzyskanie od osoby pokrzywdzonej zgody małżeńskiej. Gdyby bowiem zastosowanemu działaniu podstępnemu, nie towarzyszyła intencja uzyskania konsensusu, to nie spełniłaby się norma unieważniająca wyrażona w kan. 1098 kpk z 1983 r.<sup>72</sup>

W prezentowanym wyroku, jeszcze jedna kwestia zasługuje na uwagę. Otóż ponens w części *in facto* przytacza zeznania świadków, według których naleganie pozwanej na zawarcie małżeństwa z powodem miało wyraźny kontekst materialny. Z akt sprawy dowiadujemy się, że mężczyzna pochodził z bogatej rodziny, a ponadto w niedługim czasie miał przejąć po ojcu kierowanie dużym przedsiębiorstwem<sup>73</sup>. Stąd motywy działania podstępnego stają się jeszcze bardziej wyraźne, natomiast sama decyzja powoda o wstąpieniu w związek małżeński niewiele miała wspólnego z zasadą *nil volitum quod non praecognitum*. To hedonistyczne nastawienie do życia pozwana zdradzała już w szkole średniej, a także w okresie narzeczeństwa, gdy chętnie korzystała z dóbr rodziny przyszłego męża

---

<sup>69</sup> Tamże, s. 6, 9, 16.

<sup>70</sup> Por. Dec. c. Faltin z 30.10.1996, „Monitor Ecclesiasticus” 2(1997), s. 176-187; Dec. c. Serrano Ruiz z 25.10.1996, *RRDec.* 88 (1996), s. 652.

<sup>71</sup> Dec. c. Węgrzyn z 5.06.2014, s. 5.

<sup>72</sup> Por. M.F. Pompedda, *Annotazioni sul diritto matrimoniale nel nuovo Codice canonico*, w: *Studi i diritto matrimoniale canonico*, Milano 1993, s. 228-230; C.G. Fürst, *La natura del dolo nel diritto*, dz. cyt., s. 204-210.

<sup>73</sup> Dec. c. Węgrzyn z 5.06.2014, s. 8.

(np. korzystanie z prywatnego samochodu, etc.)<sup>74</sup>. To przekonanie niektórych świadków potwierdza opinia sądowo-psychologiczna sporządzona przez biegłego na zlecenie Sądu. Sprawa zakończyła się 5 czerwca 2014 r., gdy Sąd I instancji wydał pozytywny wyrok *pro nullitate* z obydwu tytułów<sup>75</sup>.

## Zakończenie

Zaprezentowana analiza kan. 1098 kpk z 1983 r. pokazuje, iż jego wartość normatywna jest bogata i złożona. Ponieważ poprzedni Kodeks z 1917 r. nie zawierał tego rodzaju normy, stąd w orzecznictwie sądów niższej instancji czerpano z dorobku judykatury Roty Rzymskiej. Opracowała ona nie tylko podstawowe zasady umożliwiające właściwą aplikację kan. 1098, lecz również wskazała na pewne niebezpieczeństwa związane z niewłaściwym rozumieniem *mens legislatoris*. Dziś powszechnie przyjmuje się, że aby kan. 1098 posiadał moc normy unieważniającej, muszą być spełnione cztery warunki: 1. podmiot dotknięty podstępem musi być w błędzie co do przymiotu drugiej strony; 2. błąd co do przymiotu musi być konsekwencją działania podstępnego; 3. celem działania podstępnego musi być chęć uzyskania zgody małżeńskiej; 4. przedmiotem *dolus* winien być przymiot drugiej strony *quae suapte natura consortium vitae coniugalis graviter perturbare potest*. Gdy zaś chodzi o *ratio legis* obowiązującego unormowania, to jest nim ochrona prawa nupturienta do poznania przyszłego współmałżonka i w pełni wolnego wyboru współkontrahenta.

Kwestią dyskusyjną jest pochodzenie normy prawnej, co związane jest z jej charakterem retroaktywnym. Trzeba jednak powiedzieć, że większość wybitnych kanonistów i audytorów rotalnych skłania się do twierdzenia, iż kanon ten czerpie swój walor prawny z prawa pozytywnego. Oczywiście nie można wykluczyć, że w poszczególnym przypadku podstępne wprowadzenie w błąd mogłoby skutkować błędem istotnym (*error substantialiter*), który sam w sobie powoduje nieważność małżeństwa. Przykładem jest chociażby błąd co do osoby (*error in persona*). W takim jednak przypadku na płaszczyźnie procesowej należałoby zawiązać spór z tytułu kan. 1097 § 1 kpk z 1983 r., a nie z kan. 1098 kpk z 1983 r. Właściwą aplikację normy prawnej kan. 1098 kpk z 1983 r. można znaleźć w wielu wyrokach Trybunałów różnych szczebli. W naszym przypadku był to wyrok rotalny c. Defilippi z 04.12.1997 r. oraz wyrok I instancji c. Węgrzyn z 5.06.2014 r.

<sup>74</sup> Tamże, s. 9, 16-17.

<sup>75</sup> Tamże, s. 18.

## Summary

### **Deceit as a cause of marriage invalidity. The doctrine and juridical practice.**

In the 1983 Code of Canon Law, the legislator included several legal norms meant to guarantee the freedom of choice of the spouse. One of such regulations (norms) can be found in c. 1098, which states that a marriage is invalid in the following situation: *A person contracts invalidly who enters into a marriage deceived by malice, perpetrated to obtain consent, concerning some quality of the other partner which by its very nature can gravely disturb the partnership of conjugal life.*

The aforementioned canon is somewhat of a novelty in relation to the 1917 Code of Canon Law; therefore, the Tribunal of the Roman Rota played an important role in determining its legal content. The decisions made by the Tribunal have not only become an example for lower level tribunals, but they have also pointed to certain threats associated with the understanding and application of c. 1098. Nowadays, the content of this canon encompasses the following elements, the importance of which was clearly emphasized and indicated by the legislator: deceptive action and its goal, error caused by deception, and the quality of a person which by its very nature could severely disrupt the partnership of conjugal life. Furthermore, the error described by the canon must be not only concomitant (*error incidens*), but also antecedent (*error antecedens, causam dans*), as the former one does not oblige the other party to enter marriage. It is also important not to confuse an error with ignorance or a condition.

Regarding the quality of the other person which by its very nature can gravely disturb the partnership of conjugal life (*consortium vitae coniugal*), the legislation points to several elements, such as: sterility (c. 1984 § 3 of 1983 CIC), advanced proclivity towards alcohol, drug abuse, pregnancy with another person, severe moral or financial burden arising from a spouse's current lifestyle, venereal disease, prostitution, heavy sentence of imprisonment, impotence (different from impotence defined in c. 1084 § of 1983 CIC), religious and moral qualities, disposition towards work and sloth, validity of baptism, performed abortion, bad character, epilepsy, mental disorders, willingness to adapt to a culture different from the culture of a person's homeland, medical diploma, virginity, false pregnancy, drug addiction, acceptance of the Christian faith, infidelity, paternity towards a nasciturus, and various other diseases.